

Zielone , Szko

Oto ona - szkoła - wasz drugi dom
Oto jestem ja - wasza druga matka
Kocham was szkolną brać
I wasze uśmiechy choć są wymuszone
Kocham wasze szare mundurki
Kiedy zlewają się w masę
Kocham tych co na ulicy
Codzień mówią mi "dzień dobry"
A tych co nie mają tego zwyczaju
Ja kocham traktować osobno
Nienawidzę tych pojedynczych
Którym nie podoba się porządek
Ja ich potrafię przystosować
Ja kocham zamykać im gęby
Cała ta wasza edukacja
Opiera się na waszej sile
Robicie świństwa z uśmiechem na ustach
Staracie się ukryć swe prawdziwe myśli
Nie chcecie zrozumieć, że robicie błąd
Wpajając to w co sami nie wierzycie
Wasza dydaktyka rodzi we mnie bunt
Waszą dydaktyką sami się gnoicie
Nie wychował mnie pan- panie sierżancie
Nie wychowacie mnie wy wątpliwi pedagodzy
I najgorsze jest to, że nie chcecie zrozumieć
Że to właśnie wy jesteście na złej drodze / x2